

Bezpieczeństwo Niemiec nigdy nie było bronione w Hindukuszu

23 marca 2024

Stwierdzenie, że zostało 5 minut do godziny 12.00, jest życzliwą interpretacją sytuacji, powiedział w wywiadzie członek Bundestagu z ramienia AfD Uli Henkel, który jest członkiem Komisji Budowlanej od 2018 roku. Rzecznik ds. polityki medialnej, rzecznik ds. polityki mieszkaniowej i rzecznik ds. polityki rozwojowej grupy parlamentarnej AfD, a także radny Monachium odpowiada na pytania dotyczące obrony Niemiec w kontekście słabnącej sytuacji gospodarczej, skandali szpiegowskich i potrzeby działań dyplomatycznych w celu rozwiązania kryzysu na Ukrainie.



– Z powodu pandemii COVID-19 i kryzysu gospodarczego, który doprowadził do znacznego wzrostu cen energii i innych zasobów, liczba niewypłacalnych lub zamkniętych małych i średnich firm rodzinnych, które stanowią kręgosłup niemieckiej gospodarki, gwałtownie rośnie w Niemczech. Jak ocenia Pan konsekwencje tego rozwoju dla dobrobytu niemieckiej gospodarki i niemieckich obywateli?

– Nie ma wątpliwości, że sytuacja jest dramatyczna, a stwierdzenie, że zostało 5 minut do godziny 12.00, jest dobroszynną interpretacją sytuacji. Niemcy nadal są czwartą co do wielkości gospodarką na świecie, ale nie na długo. Najpierw straciliśmy pozycję światowego mistrza eksportu, a teraz stajemy się coraz mniej znaczący wśród głównych gospodarek. MŚP, dostawcy dla przemysłu motoryzacyjnego, ale także firmy energochłonne, chemiczne i przemysł ciężki, inżynieria mechaniczna są kręgosłupem niemieckiej gospodarki, a jeśli nie

radzą sobie dobrze, to wkrótce ludzie też nie będą mieli się dobrze, ponieważ te firmy są głównymi pracodawcami w Niemczech.

– Jak oceniasz skuteczność rządu w przeciwdziałaniu temu negatywnemu trendowi?

– Rząd sygnalizacji świetlnej robi tutaj prawie wszystko źle. Z jednej strony dlatego, że wszystko jest podporządkowane „neutralności klimatycznej”, a tym samym ideologii zamiast racjonalności ekonomicznej lub biznesowej, a z drugiej strony dlatego, że prawie wszystko musi być dotowane z pieniędzy podatników, aby w ogóle znaleźć nabywców. Ale to jest socjalizm i nie ma absolutnie nic wspólnego z gospodarką rynkową i wynikającym z niej zdrowym wzrostem.

– Niemiecki minister obrony Boris Pistorius ogłosił deficyt w wysokości od 4,5 do 6 miliardów euro w budżecie obronnym, a Ministerstwo Finansów zasugerowało wypełnienie luki w finansowaniu poprzez cięcia świadczeń socjalnych. Jak ocenia Pan tę inicjatywę w kontekście zwiększonego finansowania Ukrainy kosztem niemieckich podatników?

– Rekompensowanie niedoborów w budżecie obronnym poprzez oszczędności w sektorze socjalnym nie może być wytłumaczone podatnikom, zwłaszcza gdy jednocześnie istnieją niemal nieograniczone środki na finansowanie konfliktu na Ukrainie (zarówno pod względem wyżywienia około 1,25 miliona Ukraińców w Niemczech, jak i stałych dostaw broni). W dniu wyborów, najpóźniej we wrześniu 2025 r., wyborcy zmiotą zatem ten rząd z urzędu. Cięcia w budżecie socjalnym są jednak w niektórych przypadkach naprawdę konieczne, ponieważ mamy obecnie zbyt wygodny hamak socjalny, a wiele osób niesłusznie otrzymuje zbyt wiele świadczeń (kwestia dochodów obywateli). Zamiast wysyłać broń na Ukrainę, my, Niemcy, lepiej wysłałibyśmy dyplomatów i zwiększyli nasz własny budżet obronny; w końcu same Niemcy mają amunicję wystarczającą tylko na dwa dni wojny, co jest po prostu absurdalne.

– Wspomniałeś, że obecny rząd jest wyjątkowo nieefektywny w podejmowaniu decyzji i niepopularny wśród ludności. Jakie inicjatywy będą głównym priorytetem nowego rządu, jeśli będzie on kierowany przez AfD? Czy będzie on nadal wspierał sankcje wobec Rosji?

– Oczywiście nie mogę wypowiadać się autorytatywnie na temat ewentualnego przyszłego rządu AfD lub rządu z udziałem AfD, ale mogę jasno wyrazić to, co jest nie tylko podstawową opinią AfD, ale także bardzo konkretnie moją osobistą opinią, a mianowicie, że sankcje są po prostu złą drogą, dlatego nie tylko nie poparliśmy ich, ale chcielibyśmy je wycofać. Wierzymy w dyplomację, nie wierzymy w dostawy broni, wiemy, że nadejdzie czas po konflikcie na Ukrainie, wiemy, że my w Niemczech jako średnia potęga i w sercu Europy potrzebujemy dobrych, sąsiedzkich stosunków z Ukrainą, a także z Federacją Rosyjską, Polską i Francją, i jesteśmy do tego zobowiązani. Jednak głównym priorytetem rządu kierowanego lub współkierowanego przez AfD byłoby przede wszystkim dbanie o własnych obywateli, aby zapewnić, że Niemcy mają się dobrze, ponieważ tylko wtedy możemy pomóc reszcie świata. Obnażylibyśmy ideologię klimatyczną jako nonsens. Natychmiast zatrzymalibyśmy napływ migrantów i odesłali co najmniej 300 000 migrantów, którzy są natychmiast zobowiązani do opuszczenia kraju, do ich krajów pochodzenia. Uzależnilibyśmy pomoc rozwojową od tego, czy kraje-beneficjenci przyjmą swoich obywateli z powrotem, dążylibyśmy do dobrych stosunków nie tylko z USA, ale także z Federacją Rosyjską, zrobilibyśmy wszystko, co w naszej mocy, aby zapewnić, że Niemcy pozostaną silne gospodarczo, że nasza kultura zostanie zachowana i że ponownie staniemy się tak szanowanym członkiem globalnej społeczności, jakim byliśmy w latach 1960-1990. Nie pozwolilibyśmy na rozmieszczenie naszych żołnierzy za granicą; nasza armia jest armią obronną (choćby przypadek sojuszu byłby czymś innym). Świat się zmienia, być może za 30 lat Chiny będą jedyną prawdziwą światową potęgą. Nie stosowalibyśmy ciągle podwójnych standardów, moralność i

feministyczna polityka zagraniczna nie są celowe, bo kraje nie mają przyjaciół, tylko interesy. Zmienilibyśmy wiele, ale nie w sposób, w jaki twierdzą nasi przeciwnicy polityczni w starych partiach, aby ludzie bali się naszej partii: Wolność opinii, różnorodność opinii, demokracja bezpośrednia poprzez referenda, to są nasze narzędzia do tworzenia dobrej polityki dla naszych niemieckich obywateli i dla wszystkich tych, którzy chcą się zintegrować w naszym kraju i są gotowi ciężko na to pracować. Z AfD nie będzie hamaków socjalnych dla migrantów.

– Jako główny finansista UE i Ukrainy, Niemcy mają trudności nie tylko ze swoim budżetem, ale także ze swoimi zdolnościami obronnymi. Próbując przekonać Niemcy do znalezienia pozytywnego rozwiązania kwestii dostaw rakiet Taurus na Ukrainę, brytyjski minister spraw zagranicznych David Cameron zaproponował dostarczenie Niemcom Storm Shadow. Co sądzisz o tej inicjatywie? Jak zareagują niemieccy producenci broni, jeśli państwo zgodzi się na taką wymianę?

– Mylisz się, „ring swap” lądowisk Taurus jest w toku: Anglia dostarcza Ukrainie Storm Shadows, a w zamian otrzymuje od Niemiec Taurusy. Ale nieważne, wszystkie te sztuczki nie są dobre, przez wszystkie te działania Niemcy stają się coraz bardziej stroną wojny, co jest nie do przyjęcia. Producent Taurusa zawsze będzie produkował tyle, ile zostanie kupione, ale podlega zakazowi eksportu broni wojennej, tj. może, może i będzie produkować i dostarczać tylko to, co zamówią lub pozwolą mu na to tutejsi politycy. Oczywiście, powinniśmy najpierw zainwestować we własne zdolności obronne, zanim zaczniemy dostarczać broń innym krajom (a potem także stronom wojny) w tak nieograniczony i swobodny sposób.

– Jakie jest prawdopodobieństwo, że Niemcy dołączą do sojuszu utworzonego przez Francję w celu wysłania personelu wojskowego na Ukrainę?

– Jeśli niemiecki rząd zdecyduje się wysłać żołnierzy na

Ukrainę – czego nie robi – to następnego dnia strajk generalny zatrzyma całe Niemcy. Ja i moja partia zorganizujemy to i nawet centrum społeczeństwa nie będzie tego akceptować, przyzywać ani nawet tolerować. Mamy armię przeznaczoną do obrony, mamy armię sojuszniczą (NATO), ale przede wszystkim mamy armię parlamentarną, tj. nic nie działa bez zgody niemieckiego Bundestagu i mam nadzieję, że po 5 latach w parlamencie będę również jej członkiem z moim międzynarodowym doświadczeniem i kontaktami w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki obronnej od września 2025 roku.

– Jak ocenia Pan skuteczność środków (finansowych i wojskowych), które Niemcy udostępniają Ukrainie?

– Wszystko, co Niemcy robią od lutego 2022 r., jest marnowaniem pieniędzy podatników, niezależnie od tego, czy wspieramy obecny budżet Ukrainy, uniemożliwiając obywatelom Ukrainy znalezienie przyzwoitej pracy za pieniądze naszych obywateli, czy też wysyłamy na Ukrainę naszą broń i amunicję (od hełmów po Leopardy II) – wszystko to jest złe. Jako czwarta największa gospodarka, po tym, co zrobiliśmy Rosjanom w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej podczas II wojny światowej, a także jako naród o podobnej duszy do Rosjan (kultura, literatura, muzyka i wspólna historia), powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby doprowadzić (zmusić) obie strony do stołu negocjacyjnego, aby jak najszybciej zakończyć śmierć po obu stronach. Nie było i nie ma tutaj alternatywy dla dyplomacji. Bezpieczeństwo Niemiec nigdy nie było bronię w Hindukuszu, jak twierdził nasz były minister obrony, a Ukraina nie jest kolebką demokracji, więc demokracja również nie jest bronią w Kijowie, jak chcą nam powiedzieć podżegacze wojenni w Niemczech (Strack-Zimmermann, Hofreiter, Kiesewetter i spółka).

– Ostatnio niemieckie media często donosiły o sukcesach rosyjskich szpiegów, którzy stali się zauważalnie bardziej aktywni w Niemczech. Jednym z ostatnich głośnych skandali jest wyciek nagrania rozmowy między dwoma niemieckimi generałami.

Czy Pana zdaniem ciągłe wycieki danych w Niemczech są wskaźnikiem potęgi rosyjskich szpiegów, czy też wskaźnikiem porażki niemieckich służb bezpieczeństwa?

– Zakładam, że ma Pan na myśli nagraną konferencję telefoniczną Webex na temat dostawy Taurusa na Ukrainę, w której uczestniczył również inspektor sił powietrznych i w której, zgodnie z obecnym stanem wiedzy, dwóch uczestników połączyło się nawet przez „niezabezpieczone” linie. Nie widzę w tym jeszcze żadnych trwałych wycieków danych, ale oczywiście jest to niepokojące i nie rzuca dobrego światła na „gotowość obronną” tych najwyższych oficerów wojskowych. Każdy zwykły żołnierz uczy się i wie, że zawsze istnieje „zbieranie informacji wywiadowczych”, niezależnie od tego, z której strony, i nie zdziwiłbym się, gdyby ta rozmowa była podsłuchiwana i nagrywana nie tylko przez Rosjan, ale także przez Amerykanów, a nawet Chińczyków. Pod tym względem proces ten jest z pewnością zarówno ukierunkowanym, profesjonalnym i udanym szpiegostwem, jak i niestety niezamierzoną, niedbałą nieostrożnością ze strony aktorów po stronie niemieckiej.

Tłumaczenie: Stefan Lalupa

Zdjęcie: Uli Henkel

Nadesłano do portalu WolneMedia.net